

# Smartfony: mniej prywatności

- Zaawansowane telefony komórkowe pozwalają na śledzenie użytkowników
- Producenci aplikacji nie mają zgody na zbieranie danych o lokalizacji
- W Polsce ze smartfonów korzysta od 6 do 7 mln użytkowników

Ewa Ivanova  
ewa.ivanova@infor.pl

Polacy coraz chętniej sięgają po najbardziej zaawansowane komórki, naszpikowane różnymi dodatkowymi programami i aplikacjami. Na smartfony i tablety decyduje się, według szacunków, nawet ok. 20–30 proc. użytkowników komórek. Ich właściciele nie wiedzą jednak, że te użyteczne gadżety mają też swoją ciemną stronę. Chodzi o to, że pozwalają producentom oprogramowania i różnych dodatkowych aplikacji (lokalizacja bankomatów, prognoza pogody itp.) śledzić użytkownika, czyli zbierać i przechowywać dane o jego geolokalizacji. Problem w tym, że najczęściej użytkownik nie ma o tym zielonego pojęcia. Wszystko odbywa się bez jego wiedzy i wyraźnej zgody.

## Bez zgody

Dostawcy różnych aplikacji i programów zazwyczaj uznają, że skoro masz smartfon, korzystasz z usług geolokalizacji, to godzisz się też na zbieranie danych o tym, gdzie przebywasz. Zgoda użytkownika jest więc domniemywana. Twierdzą, że jeżeli ktoś nie włączy specjalnych ustawień prywatności, to znaczy, że godzi się na gromadzenie o nim informacji np. geolokalizacyjnych. Jest to nawet coś więcej niż zgoda dorozumiana.

Z takim podejściem walczy unijna Grupa Robocza 29 do spraw danych osobowych – organ unijny, w którego skład wchodzi przedstawiciele krajowych inspektorów ochrony danych osobowych (w tym polski GIODO).

W opublikowanej opinii domaga się od każdego z usługodawców skrupulatnego informowania użytkowników o tym, że ich dane geolokacyjne są zbierane. Chce także, aby każdy producent oprogramowania lub aplikacji musiał uzyskiwać świadomą zgodę użytkownika na zbieranie danych o geolokacji.

– Grupa podkreśla, że dane geolokacyjne powinny być traktowane jak dane osobowe – uważa Magdalena Kogut-Czarkowska, radca prawny, kancelaria Baker & McKenzie.

## Dobrze poinformowani

Zgoda ta powinna być uzyskana w szczególnie staranny sposób.

– Użytkownicy smartfonów powinni być informowani o przetwarzaniu ich danych w sposób zrozumiały dla odbiorcy nieposiadającego wiedzy technicznej oraz powinni uzyskać informację o nazwie administratora danych, celu przetwarzania, typów zbieranych danych oraz prawie do dostępu oraz poprawiania danych – dodaje Magdalena Kogut-Czarkowska.

Grupa zaleca także, aby producenci aplikacji co jakiś czas ponawiali pytania o zgodę użytkownika, nawet jeśli okoliczności przetwarzania się nie zmieniły, np. co najmniej raz do roku.

– Użytkownicy powinni mieć możliwość łatwego wycofania zgody. Co więcej, grupa uważa, że powinna się wyświetlać ikonka wskazująca, że geolokalizacja jest włączona – dodaje Magdalena Kogut-Czarkowska.

Wytoczne grupy mają na celu uświadomienie użyt-

## Zalecenia unijnej grupy roboczej

### ✓ Prawna ochrona prywatności

**Użytkownicy smartfonów powinni być informowani o gromadzeniu i przetwarzaniu ich danych w sposób wyraźny i zrozumiały**

- powinna się wyświetlać ikonka wskazująca, że geolokalizacja jest włączona
- producenci aplikacji co jakiś czas ponawiali pytania o zgodę użytkownika
- użytkownik ma prawo nie wyrazić zgody na gromadzenie danych, ma prawo do ich poprawiania i usuwania

ownikom zagrożeń związanych z korzystaniem z usług geolokalizacyjnych.

Opinia grupy nie ma charakteru wiążącego.

Według Magdaleny Kogut-Czarkowskiej w praktyce jednak polski GIODO, interpretując przepisy ustawy o ochronie danych osobowych, posiłkuje się wytycznymi grupy.

## Nasze dane

Dane o użytkowniku gromadzi operator oraz dostawcy różnych aplikacji. Przepisy nakazują operatorom telekomunikacyjnym przechowywanie informacji, które umożliwiają ustalenie, z kim i kiedy się kontaktowaliśmy, jak długo trwała rozmowa oraz z jakiego miejsca ją wykonywaliśmy (jest to tzw. retencja danych telekomunikacyjnych). Także operatorzy internetowi muszą zbierać tego typu dane. Wyłączeni z tego obowiązku są tylko najmniejsi operatorzy.

Inaczej jest z dostawcami. Tu przepisy zawierają lukę. Prawo nie nadaża za nowymi technologiami. Producenci aplikacji na smart-

fony to wykorzystują. Gromadzą dane geolokacyjne o użytkowniku, oczywiście się tym nie chwając. Przyjmują, że zakup aparatu lub aplikacji to zgoda na zbieranie danych osobowych. Najczęściej nie informują odrębnie o tym w regulaminach. A dane, które posiadają, pozwalają np. ustalić miejsce zamieszkania czy pracy (na podstawie powtarzających się tras przemieszczania się) czy nawet to, gdzie ktoś spędza wolny czas. W ten sposób można ustalić krąg znajomych użytkownika, jego zwyczaje (czy włącza np. smartfon na noc, w jakich miejscach bywał).

Mało tego. Usługodawca może surowo dane wiązać z innymi informacjami prawdopodobnymi, np. opartymi na danych statystycznych. I w ten sposób tworzy profil użytkownika. Takie dane są przetwarzane przez specjalistyczne oprogramowanie w celu przeliczenia, porównania i mogą być wykorzystywane na rozmaite sposoby i w różnych celach. ■



## Przydatny dla użytkownika program też może być dla niego koniem trojańskim

Dr Wojciech Wiewiórowski | generalny inspektor ochrony danych osobowych

**Czy popularna usługa geolokalizacji do smartfonów może stanowić zagrożenie dla prywatności ich użytkowników?**

Wszystko zależy od tego, jak ktoś traktuje swoją prywatność i czy wyraża zgodę na upublicznianie pewnych sfer swego życia. Są osoby, które same chętnie podają takie informacje. I dopóki ktoś sam o tym świadomie decyduje – nie ma problemu. To jest sfera autonomii informacyjnej każdej osoby.

**Czyli samo posiadanie jakiegoś urządzenia oznacza zgodę na gromadzenie naszych danych?**

Zdaniem wielu dostawców urządzeń i usług – tak. Ale nie możemy się z tym godzić. Domyślne ustawienia różnych urządzeń, także smartfonów, powinny być nastawione na ochronę prywatności ich użytkowników. Zawsze uruchomienie usług geolokacyjnych powinno być poprzedzone świadomą zgodą użytkownika. Nie możemy się zgadzać na to, aby samo posiadanie smartfo-

na oznaczało domniemanie wyrażenia przez nas zgody na przekazywanie danych geolokacyjnych.

Użytkownicy smartfonów lub innych urządzeń mobilnych wgrzywają aplikacje i różne programy, które ułatwiają im codzienne życie, np. dostarczają mapy, informacje o bankomatach, atrakcjach turystycznych itp. Ale przy tej okazji różni usługodawcy gromadzą też dane o tym, z jakich usług, gdzie i ile razy skorzystaliśmy. Czasem przydatny program okazuje

się koniem trojańskim, który przekazuje informacje o nas różnym podmiotom.

**Na jakich zasadach różni usługodawcy mają prawo gromadzić dane o geolokalizacji użytkowników smartfonów?**

Muszą mieć zgodę użytkownika. Inspektorzy ochrony danych w Europie walczą o to, aby ta zgoda była dobrowolna i aby nie była domniemywana. Natomiast dostawcy urządzeń typu smartfon często twierdzą, że jeżeli ktoś nie włączy specjalnych ustawień prywatności, to znaczy, że godzi się na gromadzenie informacji o nim, np. tzw. danych geolokalizacyjnych.

ROZMAWIAŁA EWA IVANOVA